

Janusz Rusaczyk

artykuł

„Rola rodziny w procesach rozwoju psychicznego dziecka przedszkolnego”

Znaczenia rodziny w procesach rozwoju dziecka nie sposób przecenić. W niemal każdej kulturze świata jest to podstawowa komórka wszystkich społeczności ludzkich i najpierwotniejsza grupa uczestnictwa, którego doświadczają wszyscy ludzie bez względu na etap rozwojowy. Ta najbardziej uniwersalna forma osobistych i społecznych relacji osoby, obejmująca różnorodność sfer jej życia, jest jednocześnie najważniejszą przestrzenią, w której dochodzi do ukształtowania norm regulujących zachowania jej członków oraz systemu ról i pozycji, wytwarzających wzajemne oczekiwania i wymagania. Z tych względów rodzina jest przedmiotem badań wielu dyscyplin, wobec czego pojęcie to bywa różnie definiowane.

Różne podejścia do roli rodziny

W definicjach socjologicznych rodzinę ujmuje się najczęściej jako rodzaj instytucji społecznej, funkcjonującej w obrębie danego społeczeństwa. Przykładowo, M. Tyszkowa przypisuje rodzinie, jako instytucji społecznej, określony status społeczno-prawny, a zatem jej miejsce określa system norm i reguł prawnych danego społeczeństwa. Z socjologicznego punktu widzenia rodzinę postrzega się również jako grupę społeczną, „(...) składającą się z pewnej liczby jednostek pozostających w określonych pozycjach, rolach w stosunku do siebie i która ma własny system wartości oraz normy regulujące zachowanie jednostek w sprawach ważnych dla grupy, a zatem rodzice i dzieci występują w określonych rolach i zajmują określone pozycje w strukturze wewnętrznej rodziny”. Psychologiczne definicje rodziny skupiają się z kolei na eksponowaniu specyfiki wzajemnych relacji emocjonalnych, zachodzących pomiędzy członkami rodziny, które silnie, niekoniecznie w sposób jawny, na nich oddziałują. Jest ona opisywana przede wszystkim jako „(...) skomplikowana sieć: miłości, zazdrości, dumy, zmartwień, radości, winy – przypływy i odpływy ludzkich emocji w najszerszej gamie. Emocje te pojawiają się nieoczekiwanie, są efektem rodzinnych postaw, sposobów wzajemnego postrzegania się i wzajemnych stosunków”.

Rodzina, jako prawnie uregulowana część społeczeństwa, funkcjonująca jako układ ról i pozycji jej członków, pomiędzy którymi istnieje sieć złożonych relacji, bywa często rozpatrywana również ze względu na kluczowe funkcje, które pełni zarówno względem całości społecznej, jak i swoich poszczególnych członków. Za Z. Tyszką do funkcji tych zaliczyć można:

- funkcje biopsychiczne (zaspokajanie potrzeb seksualnych, prokreacja);
- funkcje ekonomiczne (funkcja materialno-ekonomiczna i funkcja opiekuńczo-zabezpieczająca);
- funkcje socjopsychologiczne (socjalizowanie i wychowanie, wprowadzanie do kultury i systemu wierzeń religijnych w przypadku ludzi wierzących, funkcja rekreacyjno-towarzyska i funkcja emocjonalno-ekspresyjna);
- funkcje społeczno-wyznaczające (funkcja stratyfikacyjna i funkcja legalizacyjno-kontrolna).

Definicje pedagogiczne akcentują natomiast doniosłość rodziny jako najważniejszego środowiska wychowania dziecka. Skupiają się one zatem na akcentowaniu wszystkich funkcji rodziny, związanych z wychowaniem i socjalizacją. Dla H. Cudaka „rodzina (...) stanowi podstawowe i jednocześnie pierwotne środowisko opiekuńczo-wychowawcze i socjalizacyjne dziecka, począwszy od jego urodzenia, i uczestniczy w większym bądź mniejszym stopniu w poszczególnych jego fazach rozwojowych”. W innych pedagogicznych definicjach rodziny utożsamia się ją z podstawowym kręgiem środowiskowym, pozaszkolnym środowiskiem wychowawczym, czy też najbardziej pierwotnym elementem systemu wychowania. Pomimo że właściwe funkcjonowanie rodziny jest uzależnione od spełniania wszystkich funkcji, pedagodzy uważają, że funkcja wychowawcza ma tu szczególne znaczenie. Jej prawidłowa realizacja pozwala bowiem na zaspokajanie wszystkich biologicznych, psychicznych i społecznych potrzeb dziecka, dostarczanie społecznie akceptowanych wzorów zachowań oraz transmisję wartości, reguł i zasad współżycia społecznego w obrębie danej kultury. Dzięki wychowaniu w rodzinie dzieci mogą być aktywnie włączane do jej wielowymiarowego życia oraz uzyskują sposobność do rozwijania i pogłębiania kontaktów interpersonalnych z innymi członkami rodziny.

Jakkolwiek wychowawcza funkcja rodziny nie odnosi się tylko i wyłącznie do opieki nad małymi dziećmi, kiedy są one jeszcze ściśle uzależnione od osób dorosłych, to jednak trudno nie zgodzić się z tezą, że to właśnie w okresie dzieciństwa środowisko rodzinne jest wciąż podstawową płaszczyzną, na której przebiega psychiczny rozwój człowieka. I chociaż w wieku 3-4 lat istotnie zwiększa się rola wpływu pozarodzinnych środowisk wychowawczych, to jednak rodzina dalej pozostaje najważniejszym obszarem wielopłaszczyznowego wpływu na rozwój psychiczny dzieci. Oczywistym jest, że wpływ ten koniecznie musi realizować się w zaspokajaniu przeróżnych potrzeb fizycznych, biologicznych, czy materialnych potrzeb dzieci, wyłaniających się w toku ich rozwoju. Jednak oddziaływania rodziny nie można również zamykać tylko na świadomym przekazywaniu zaleceń, pouczeń i wskazań w celu przystosowywania dziecka do wymagań szerszego środowiska społecznego. Dla małego dziecka rodzina jest przede wszystkim fundamentalną „soczewką”, przez którą ogląda ono świat, uczy się go nazywać i porządkować, tak jak klasyfikuje i porządkuje

stosunki międzyludzkie. W rezultacie dziecko od najmłodszych lat przez te specyficzne rodzinne „filtry” postrzega poznawaną rzeczywistość, uznając ją za swoją lub obcą, przyjazną, albo wrogą. Nawet jeśli fizyczne i materialne potrzeby dziecka są z nadmiarem zaspokajane, a rodzice wywiązują się ze swojej roli przekazywania i egzekwowania reguł współżycia społecznego, nie oznacza to, że taka rodzina stwarza warunki sprzyjające rozwojowi dziecka. Potrzebne jest coś więcej, co kształtuje pozytywne doświadczenia emocjonalne rozwijającego się dziecka oraz oferuje mu właściwe definicje różnych zjawisk i prawidłowe wzory zachowań, dzięki czemu może ono rozwijać się prawidłowo i czerpać radość z poszerzających doświadczeń społecznych.

Wpływ rodziny na rozwój psychiczny dziecka przedszkolnego – poziom jawny i poziom ukryty

Jednym z najważniejszych wniosków w zakresie wpływu rodziny na rozwój psychiczny dziecka jest zatem uznanie, że to, co się w niej dzieje, zarówno na poziomie jawnym, jak i ukrytym, jest decydującą płaszczyzną formowania osobowości dziecka. Poziom jawny obejmuje to, w jaki sposób rodzina spełnia swoje funkcje, a zatem, czy zaspokaja elementarne potrzeby dzieci, czy ma na to odpowiednie środki, czy odpowiada na wymagania uznanych w danym kręgu kulturowym standardów kultury i wychowania. Brak realizacji tych obiektywnych funkcji w sposób oczywisty zakłóca harmonijny rozwój dzieci poprzez generowanie przeróżnych niedoborów w zakresie cennych okazji rozwojowych. Z kolei poziom ukryty odnosi się do owej „intymnej tkanki” rodziny, trudnej do bezpośredniej obserwacji, a więc tego, w jaki sposób konstruowane są w rodzinie relacje międzyludzkie. Stanowią one pierwszy i najważniejszy obraz interakcji w życiu dziecka, które bardzo szybko zaczyna ono zazwyczaj włączać do repertuaru własnych zachowań i postrzegania szerszego świata. Szczególnie dzieci w młodszym wieku szkolnym uczą się jeszcze poprzez naśladowanie tego, co widzą w najbliższym otoczeniu. Kopiają zachowania innych osób lub się na nich wzorują i jest to właściwie najwcześniejszy i najważniejszy dla nich sposób zdobywania wiedzy, umiejętności i nawyków. Próbują zatem naśladować swoich rodziców oraz innych członków rodziny jako najbardziej znaczących w ich życiu. Uczą się w ten sposób, jak postępować w różnych sytuacjach oraz jak rozwiązywać konflikty, co jest ważnym elementem uczenia się przyszłych ról społecznych.

Jednak narastająca i rozwijana w tym okresie potrzeba samodzielności, inicjatywy oraz postęp w zakresie funkcji poznawczych sprawiają, że młodsze przedszkolaki mogą już konstruować własne zachowanie, oparte na wzorach, które obserwują u innych. W związku z tym naśladowanie może powoli przechodzić w formy modelowania. Podstawowy mechanizm modelowania jak pisze R. Grochocińska „polega na tym, iż informacje, jakie jednostka odbiera od modelu, są zamieniane

w wyobrażenia, w schematy spostrzeżeniowo-poznawcze, które szczególnie wpływają na kształtowanie się określonych form zachowania. Tak ujmowany proces modelowania może mieć charakter wyobrazeniowy, poznawczy i behawiorystyczny, a zatem może wywierać istotny wpływ na przyswajanie przez jednostkę określonego systemu wartości, typu myślenia moralnego, standardów samooceny”. Zatem już w odniesieniu do najmłodszych dzieci przedszkolnych środowisko rodzinne mogłoby dostarczać asumptu dla nabywania nowych reakcji i zachowań oraz ich utrwalania w bardziej uogólnionym wzorze aktualnych i przyszłych zachowań dziecka. Jeśli więc rodzina funkcjonuje w sposób prawidłowy, nie tylko w zakresie zaspokajania elementarnych potrzeb, ale przede wszystkim w zakresie dostarczania odpowiednich wzorów relacji, czy więzi pomiędzy członkami rodziny, determinujących stosunek do dziecka, wówczas będzie środowiskiem wspierającym jego wielopłaszczyznowy rozwój. W przeciwnym wypadku środowisko rodzinne nie tylko nie wspomaga dziecka w rozwoju, ale ten rozwój hamuje, a jego „patologiczne cechy” przekładają się na ryzyko ukształtowania się „zranionej” i na pewien sposób „patologicznej” osobowości jednostki.

Ogólnie rzecz ujmując, można wskazać kilka kluczowych „ukrytych” czynników, które najsilniej wpływają na rozwój psychiczny dziecka. Pierwszym z nich są *stosunki pomiędzy małżonkami*. Doniosłość tego czynnika wynika z faktu, że źródłem każdej rodziny jest relacja małżeńska, zatem stosunki pomiędzy mężem a żoną determinują pozostałe typy stosunków w rodzinie. Ważnym zagadnieniem jest tu integracja małżeńska, którą można zdefiniować jako „(...) celowe dążenie małżonków do zharmonizowanego działania w różnych dziedzinach życia małżeńskiego oraz charakter wzajemnych relacji między nimi”. W związku z tym, jeśli małżonkowie są odpowiednio zintegrowani, co stanowi znak dojrzałego związku małżeńskiego, spajanego przez miłość, intymność, głęboką więź osobistą i podobieństwo celów, stanowiących asumpt dla współdziałania i dobrej komunikacji, wówczas są w stanie bez wysiłku zaspokoić potrzebę bezpieczeństwa, emocjonalnego ciepła i akceptacji, wyrażaną przez dziecko. Z kolei brak tego rodzaju integracji, odzwierciedlający się zwykle w częstym występowaniu napięć i niezgodnym współżyciu małżonków, niemal zawsze stanowi jeden z najsilniejszych bodźców afektogennych, które odbijają się na dziecku. Nawet, jeśli rodzice są świadomi słabości swojej relacji i starają się ograniczać potencjalne negatywne jej skutki dla małego dziecka, nie są w stanie całkowicie uchronić go przed poczuciem zagrożenia bezpieczeństwa, bowiem już najmłodsze dzieci instynktownie czują, że zagrożona więź pomiędzy jego rodzicami zagraża również im samym.

Wpływ stosunków małżeńskich na rozwój psychiczny dziecka przedszkolnego

Stosunki pomiędzy małżonkami są powiązane z kolejnym ważnym czynnikiem, a mianowicie *układem ról rodzinnych i obopólnych relacji zachodzących pomiędzy nimi*. Zasadnicze znaczenie ma tu pozycja ojca i matki w rodzinie oraz wynikający stąd wpływ na dziecko, który istotnie oddziałuje na kształtowanie się psychicznych i społecznych cech osobowości dziecka. Ważne znaczenia ma zatem to, w jaki sposób rodzice są w stanie podołać oczekiwaniom związanym z kulturową rolą matki i ojca oraz jak budują swoją postawę względem dziecka. W naszym kręgu kulturowym od matki oczekuje się przykładowo, że dzięki wyrażaniu miłości w kierunku dziecka, dbania o emocjonalną atmosferę w rodzinie oraz o wprowadzanie dziecka do tradycji i szerszej przestrzeni rodzinnej, będzie ona stymulować uczuciowy rozwój dziecka. Przed ojcami zaś stawiany jest wymóg bycia odpowiedzialnymi, zaradnymi, strażnikami przestrzegania reguł oraz oparciem całej rodziny. Duże znaczenie ma też miłość ojcowska, która jednak w przeciwieństwie do miłości matki, jest warunkowa, bowiem ojciec wyraża ją, kiedy dziecko postępuje w zgodzie z jego oczekiwaniami. Stąd też wpływ ojca w mniejszym stopniu odnosi się do zaspokajania potrzeb, w dużo większym zaś stanowi ważny bodziec formowania prawidłowego rozwoju dziecka. Wpływ ten ma również swoje pośrednie oblicze, bowiem ojciec oddziałuje na dziecko także poprzez swój stosunek do matki. Jeśli matka jest kochana i dobrze traktowana przez męża, wówczas jest ona w stanie w sposób autentyczny wyrażać w stronę dziecka budujące uczucia. W przeciwnym razie, w stan emocjonalny kobiety, która doświadcza agresji i wrogości ze strony męża, wkradają się uczucia, których nie jest ona zdolna ukryć przed dzieckiem.

Zdaniem M. Ziemskiej, właściwa postawa rodzica wobec dziecka – jeśli ma stymulować jego rozwój i kształtować zdrową osobowość, powinna opierać się przede wszystkim na akceptacji dziecka, angażowania się we współdziałanie z nim już od najmłodszych lat, pozostawieniu mu pewnego marginesu swobody (co jest szczególnie ważne na etapie młodszego wieku przedszkolnego, kiedy dziecko zaczyna odkrywać siebie jako sprawczy podmiot działania) oraz respektowania jego praw, a nie tylko nakładania obowiązków. Dlatego też należy zasadniczo wykluczyć takie postawy, jak:

- postawa odtrącająca: względny brak wyrażania uczuć w stronę dziecka, otwarte krytykowanie, wyrażanie niechęci w jego stronę, stosowanie surowych kar, represyjne wymagania;
- postawa unikająca: nadmierny dystans uczuciowy względem dziecka, bierność, uległość, brak odpowiedzialności za dziecko, zaniedbanie uczuciowe, opiekuńcze, brak wymagań i wsparcia;
- postawa nadmiernie wymagająca: nagminne okazywanie dominacji względem

dziecka, wymuszanie bezwzględnego dostosowania się do własnych oczekiwań bez brania pod uwagę możliwości dziecka, wygórowane wymagania, brak poszanowania podmiotowości i praw dziecka, ograniczenie samodzielności, częste stosowanie kar;

– postawa nadmiernie chroniąca: brak krytycyzmu w podejściu do dziecka, tolerancja dla niewłaściwego postępowania, przesadna opiekuńczość i nadmierna troska, akceptacja dla różnych form „terroryzowania” rodziny przez dziecko.

Komunikacja pomiędzy członkami rodziny i tzw. „jakość więzi rodzinnej”

Kolejne trudne do pominięcia czynniki wpływające na rozwój dziecka w rodzinie to *komunikacja pomiędzy jej członkami i jakość więzi rodzinnej*, które zasadniczo określają *atmosferę domową*. Za B. Harwas-Napierałą komunikację w rodzinie można rozumieć jako „(...) dominujący, swoisty dla każdej rodziny wzorzec porozumiewania się, występujący w relacjach między członkami rodziny”. Realizuje się on na trzech kluczowych płaszczyznach, wyznaczanych przez kryterium roli pełnionej w rodzinie: w relacji małżeńskiej (mąż-żona), w relacji rodzicielskiej (matka-dziecko, ojciec-dziecko) oraz w relacji pomiędzy rodzeństwem. Styl komunikacji domowej jest uważany za jedno z najważniejszych uwarunkowań funkcjonowania środowiska rodzinnego, bowiem wszelkie jej zakłócenia, wyrażające się w braku jasności i otwartości komunikowania się są ważnym barometrem tego, że coś w rodzinie nie funkcjonuje. Jeśli zaś komunikacja jest poprawna, a zatem oparta na jasnych i otwartych komunikatach, formułowanych przez członków rodziny, zawsze sprzyja osiągnięciu porozumienia i eliminowaniu zakłóceń, zwiększając wzajemne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Właściwa komunikacja nie tylko pomaga dziecku przedszkolnemu uzyskiwać wsparcie od rodziców, wymieniać doświadczenia i opanowywać ważne zasady współżycia w grupie, dzięki czemu sprzyja jego rozwojowi społecznemu i emocjonalnemu, ale również szczególnie w przypadku 3- i 4-latków odgrywa ważną rolę w rozwoju mowy, co nie pozostaje bez znaczenia dla okazji do rozwijania wyższych funkcji poznawczych.

Styl komunikacji jest jednocześnie ważnym wskaźnikiem jakości więzi rodzinnej, czyli specyficznego zbioru sił, które spajają wszystkich członków rodziny. Styl ten w dużej mierze wyznacza jakość klimatu uczuciowego w rodzinie, będącego ważnym kontekstem rozwijania więzi rodzinnej, traktowanej w sposób procesualny. Prawidłowo kształtowana więź rodzinna, wymagająca odpowiedniej więzi uczuciowej i wystarczającego stopnia zaspokojenia potrzeb członków rodziny, jest zasadniczym warunkiem integracji rodziny oraz osiągnięcia równowagi pomiędzy procesami scalającymi rodzinę a ekspansją działań wyrażanych na zewnątrz. Daje ona wszystkim członkom rodziny poczucie, że są oni jednością przy jednoczesnym poszanowaniu ich odrębności i indywidualności oraz szacunku do osób z zewnątrz, przy czym kluczową rolę w tych

procesach odgrywają charaktery, postawa i dojrzałość rodziców.

Atmosfera w rodzinie

Wielu Autorów wskazuje powszechnie, że to, w jaki sposób przejawia się więź rodzinna, w największym stopniu współtworzy tzw. atmosferę rodzinną. Według J. Sołowiej, zakres tego pojęcia należy odnosić do emocjonalnych relacji pomiędzy członkami rodziny i ich doznań, powodowanych różnymi zdarzeniami. Jeśli atmosfera ta cechuje się wzajemną życzliwością i współpracą, wówczas jest korzystna dla rozwoju i formowania się osobowości dziecka. Jeśli zaś wypełnia ją obojętność, niechęć, a nawet wrogość, wówczas wpływa ona ujemnie na postępy w rozwoju psychicznym dziecka. Oczywiście atmosferę rodzinną należałoby raczej traktować dynamicznie, jako coś co należy umieścić na pewnym kontinuum, gdzie na jednym jego krańcu mamy model całkowicie pozytywny (korzystny dla rozwoju), a na drugim całkowicie negatywny (niekorzystny i prowadzący do zaburzeń lub głębszych defektów osobowości). W praktyce atmosfera rodzinna jest zatem konstruktem, który należy umieszczać pomiędzy tymi biegunami, zatem albo zbliża się ona do ekstremum pozytywnego, albo do ekstremum negatywnego.

Badania psychologiczne dostarczają sporego wsparcia empirycznego, pokazującego, że atmosfera w rodzinie znacząco wpływa na rozwój małych dzieci. Przykładowo, badania J. Gardner, prowadzone na kilkuletnich amerykańskich dzieciach wyraźnie pokazały, że w rodzinach cechujących się brakiem emocjonalnych więzi oraz wrogością, opóźnieniu ulega rozwój kośćca. Dzieci takie zaczynają rosnąć dopiero, gdy opuszczą wrogie środowisko rodzinne, natomiast po powrocie do niego proces fizycznego wzrastania znów zostaje zahamowany. Z kolei w badaniach M. Main i C. George, prowadzonych na dzieciach w młodszym wieku przedszkolnym potwierdzono, że zła atmosfera domowa i złe traktowanie istotnie hamują także rozwój społeczny dzieci. Nie są one bowiem w stanie wypracować oczekiwanego w tym wieku stopnia empatii i nie potrafią reagować w adekwatny sposób na krzywdę i smutek swoich rówieśników. Odkryto bowiem, że badane dzieci, które doświadczały w domu wrogości i były źle traktowane są wyraźnie bardziej skłonne do reagowania złością i fizyczną agresją w sytuacjach obserwowania smutku i trudności doświadczanych przez inne dzieci. Szereg innych badań, prowadzonych głównie na gruncie amerykańskim, ujawniło też, że dzieci, które doświadczają w domu złej atmosfery i traktowania od najmłodszych lat, uczą się, że takie właśnie zachowania, łącznie z przemocą, są akceptowalnymi sposobami rozwiązywania konfliktów społecznych. W związku z tym trudniej im nabyć umiejętności rozwiązywania konfliktów w sposób społecznie ceniony. Co więcej, można oczekiwać, że doświadczanie złego traktowania, brak dostępu do właściwych alternatyw oraz brak społecznej wrażliwości wzmacnia w przypadku takich dzieci ryzyko wystąpienia poważnych

trudności społecznych w przyszłości.

Pomijając już najbardziej skrajne przypadki negatywnej atmosfery rodzinnej, nawet zwykły brak więzi uczuciowej pomiędzy rodzicami może czynić rodzinę istotnym zagrożeniem dla rozwoju dzieci w wieku przedszkolnym. Naruszenia tej więzi skutkują załamywaniem się struktury rodziny, jej spójności, zaburzają stosunki pomiędzy jej członkami i również silnie zaburzają właściwą trajektorię rozwoju psychicznego dziecka. Stanowią zatem wystarczający czynnik patogeny, który kładzie się cieniem na szansach rozwojowych wychowywanych dzieci. Według I. Obuchowskiej, do tego rodzaju typów atmosfery rodzinnej należy zaliczać:

- atmosferę napiętą, której cechy to niedomówienia, wzajemna nieufność oraz poczucie zagrożenia;
- atmosferę hałaśliwą, w której ciągle mają miejsce kłótnie i awantury;
- atmosferę nadmiaru emocji i problemów, gdzie dziecko jest absorbowane sprawami rodziny i często towarzyszy temu nadmierna czułość;
- atmosferę depresyjną, w której dominującymi emocjami jest przygnębienie, smutek i rezygnacja;
- atmosferę obojętną, charakteryzującą się brakiem więzi uczuciowej pomiędzy dziećmi i rodzicami.

Wszystkie te trudności uderzają w sposób szczególny w najmłodsze dzieci, które są zasadniczo bezbronne i wymagają wsparcia rodziców na wszystkich płaszczyznach swego rozwoju. Jeśli rodzina troszczy się o zaspokojenie tych potrzeb, jej członkowie są w stanie kształtować prawidłowe relacje interpersonalne, rodzice działają w obrębie właściwego stylu wychowania (ani obojętny lub uczuciowo odtrącający z jednej strony, ani też przesadnie uczuciowy i nadopiekuńczy z drugiej), chronią dziecko przed ponizającym zachowaniem i oferują mu poprawne wzorce osobowe, a wówczas o takiej rodzinie można powiedzieć, że jest funkcjonalna. Funkcjonalni rodzice pozwalają rozwijać dziecku swoje cechy tak, aby mogły one czuć się osobami zadowolonymi i szczęśliwymi w życiu dorosłym. Jeśli zaś rodzice nie reagują odpowiednio na cechy dziecka, nie wspierają go, nie ochraniają, ignorują, prezentują mu swoim zachowaniem szkodliwe wzorce, atakują je bezpośrednio na różne sposoby, wówczas taka dysfunkcyjna rodzina stanowi patologię, hamującą rozwój dziecka, i co więcej, może doprowadzić w przyszłości do poważnych zaburzeń w jego osobowości i zachowaniu.

Bibliografia

1. Cudak H., „*Ciągłość wartości jako ważny element kultury życia rodzinnego*”, „Pedagogika Rodziny” 2014, nr 4;
2. Cudak H., „*Dysfunkcja rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*”, „Pedagogika Rodziny” 2011, Nr 1;
3. Gerrig R.J., Zimbardo P. G., „*Psychologia i życie*”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009;
4. Grochocińska R., „*Przemoc wobec dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym*”, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000;
5. Harwas-Napierała B., „*Komunikacja w rodzinie ujmowanej jako system w relacji rodzice-dzieci*”, „Roczniki Socjologii Rodziny. Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej” 2006, t. XVII;
6. Jankowiak B., „*Problematyka jakości i trwałości relacji partnerskich w teorii i badaniach*”, „Przegląd Terapeutyczny” 2007, Nr 3;
7. Forward S., „*Toksyczni rodzice*”, Wydawnictwo J. Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa 1999;
8. Kawula S., Brągiel J., Janke A., „*Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*”, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006;
9. Ładażyński A. K., „*Męskość jako droga do ojcostwa*” (w:) Augustyn J. (red.), „*Sztuka relacji międzyludzkich. Małżeństwo. Miłość. Rodzina*”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014;
10. Łobocki M., „*Teoria wychowania w zarysie*”, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010;
11. Majorczyk M., „*Współczesna rodzina jako środowisko wychowawcze (socjalizacyjno-enkulturacyjne)*”, „Scripta Comeniana Lesnensia. Rocznik PWSZ im. J. A. Komeńskiego w Lesznie” 2010, Nr 8;
12. Sołowiej J., „*Rodzina osób twórczych*” (w:) Janicka I., Rostowska T. (red.), „*Psychologia w służbie rodziny*”, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003;
13. Tyszka Z., „*Rodzina we współczesnym świecie*”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2002;
14. Tyszkowa M., „*Rodzina jako instytucja, jako grupa społeczna i środowisko wychowawcze dziecka*” (w:) Tyszkowa M. (red.), „*Rozwój dzieci w rodzinie i poza rodziną*”, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 1985;
15. Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2009.